

Ewangelia z niedzieli: Zakochane serca

Ewangelia z 1 niedzieli
Adwentu (rok C) wraz z
komentarzem. «Wtedy ujrzą
Syna Człowieczego,
nadchodzącego w obłoku z
mocą i wielką chwałą».

Rozpoczyna się Adwent, czas,
abyśmy pozwolili się oderwać
od naszego rutynowego życia i
napęłnić nadziejami, światłem
w sercu, pragnieniami pełni i w
ten sposób będziemy mogli
oddać chwałę Bogu poprzez
nasze życie.

Ewangelia (Łk 21, 25-28.34-36)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec huk morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były obciążane skutkiem obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi.

Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym».

Komentarz

Rozpoczyna się Adwent, okres liturgiczny, który przygotowuje nas na Boże Narodzenie.

Ewangelia pierwszej niedzieli Adwentu przedstawia część mowy eschatologicznej Jezusa Chrystusa wypowiedzianej w Jerozolimie, w ostatnich dniach jego życia.

Zaprasza nas do popatrzenia w górę i otwarcia naszych serc, aby Go przyjąć.

Adwent prowadzi nas do Bożego Narodzenia a stamtąd, do

oczekiwania na chwalebny powrót Chrystusa.

Zaprasza nas do osobistego spotkania z Nim: każdego dnia nas do tego zaprasza; każdego dnia pragnie wyciągnąć nas z naszego złego humoru, z naszych trudności, z naszych zniechęceń i z naszej samotności.

Czas, abyśmy pozwolili się oderwać od naszego rutynowego życia i napełnić nadziejami, światłem w sercu, pragnieniami pełni.

Ewangelia tej niedzieli poucza nas o dwóch sposobach życia: z podniesioną głową albo z ociężałym sercem.

Chrześcijanin jest powołany, aby żyć z podniesioną głową, jako dziecko Boga Ojca, który jest miłością. Potrafiąc odkryć wielkość tego, co nas otacza, wielkość miłości Boga, która nas otacza w naszych

konkretnych i prawdziwych okolicznościach, w naszych rodzinach, w naszej pracy i odpoczynku, w naszych przyjaciołach.

Chrystus daje nam swoje światło, swoją siłę, swoje życie, aby potrafić odkryć go w każdej rzeczy. On tam na nas czeka, aby napełnić nas swoją łaską, swoim sposobem życia i kochania.

Ale wiele razy, żyjemy z ociężałym sercem.

Nasze problemy i trudności, nasze ograniczenia i słabości, nasze lęki, nasze rozczarowania, nasz egoizm i pycha, wydają się przeważać.

Napełniamy nasze głębokie pragnienia szczęścia, obfitości, hojności, pokarmem, który nie syci, ponieważ żyjemy patrząc na samych siebie.

W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus daje nam klucz do przeżywania każdego dnia z podniesioną głową.

Woła nas do czuwania i modlitwy.

Do przebudzenia się z tego snu, który zawsze kręci się wokół nas, który zamyka nas w naszym życiu, z jego problemami, radościami i cierpieniami.

Snu, który prowadzi do uśpienia naszej zdolności, by kochać i być kochanymi, który uniemożliwia nam cieszenie się tym życiem, który prowadzi nas do utraty najpiękniejszej rzeczy, jaka w nim jest: piękna stworzenia, twarzy naszych bliskich, spokojnej rozmowy, wspólnych spacerów.

Tracimy to co najlepsze: prawdziwą obecność Boga i bliskich.

*I w końcu napełniamy się smutkiem i
zniechęceniem, narzekając na
wszystko.*

*Czuwać, aby patrzeć poza siebie: tam
gdzie patrzy Bóg, tam gdzie Bóg chce
nas zaprowadzić, do jego marzeń
miłości dla nas i dla tego świata.*

Czuwać, aby zadawać sobie pytania,
które są skierowane do głębi naszego
serca: jak i komu chcę oddać moje
życie.

Pan Jezus woła nas także do
modlitwy.

Do czuwania, czekając na Jezusa
Chrystusa, aby każda modlitwa na
nowo skierowała nasze myśli i serca
ku Niemu i ku najgłębszym
pragnieniom szczęścia.

Oczekujemy na niego czuwając,
modląc się, aby nas otworzył ku
innym, aby nas wyciągnął z naszej

małości, abyśmy mogli patrzeć na ten świat z zakochanym sercem.

Luis Cruz //Zdjęcie: Nubia Navarro - Pexels

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-
z-niedzieli-zakochane-serca/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-z-niedzieli-zakochane-serca/)
(08-08-2025)